

WILLIAM SHAKESPEARE HAMLETT



TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
W TARNOWIE

INSTYTUCJA KULTURY MIASTA TARNOWA OD 1994 ROKU

WILLIAM SHAKESPEARE
HAMLET

tłumaczenie
STANISŁAW BARAŃCZAK

reżyseria, muzyka i opracowanie muzyczne
PIOTR WALIGÓRSKI

scenografia
WOJCIECH STEFANIAK

kostiumy
AGNIESZKA KACZYŃSKA

asystent reżysera
MONIKA WENTA

Obsada:

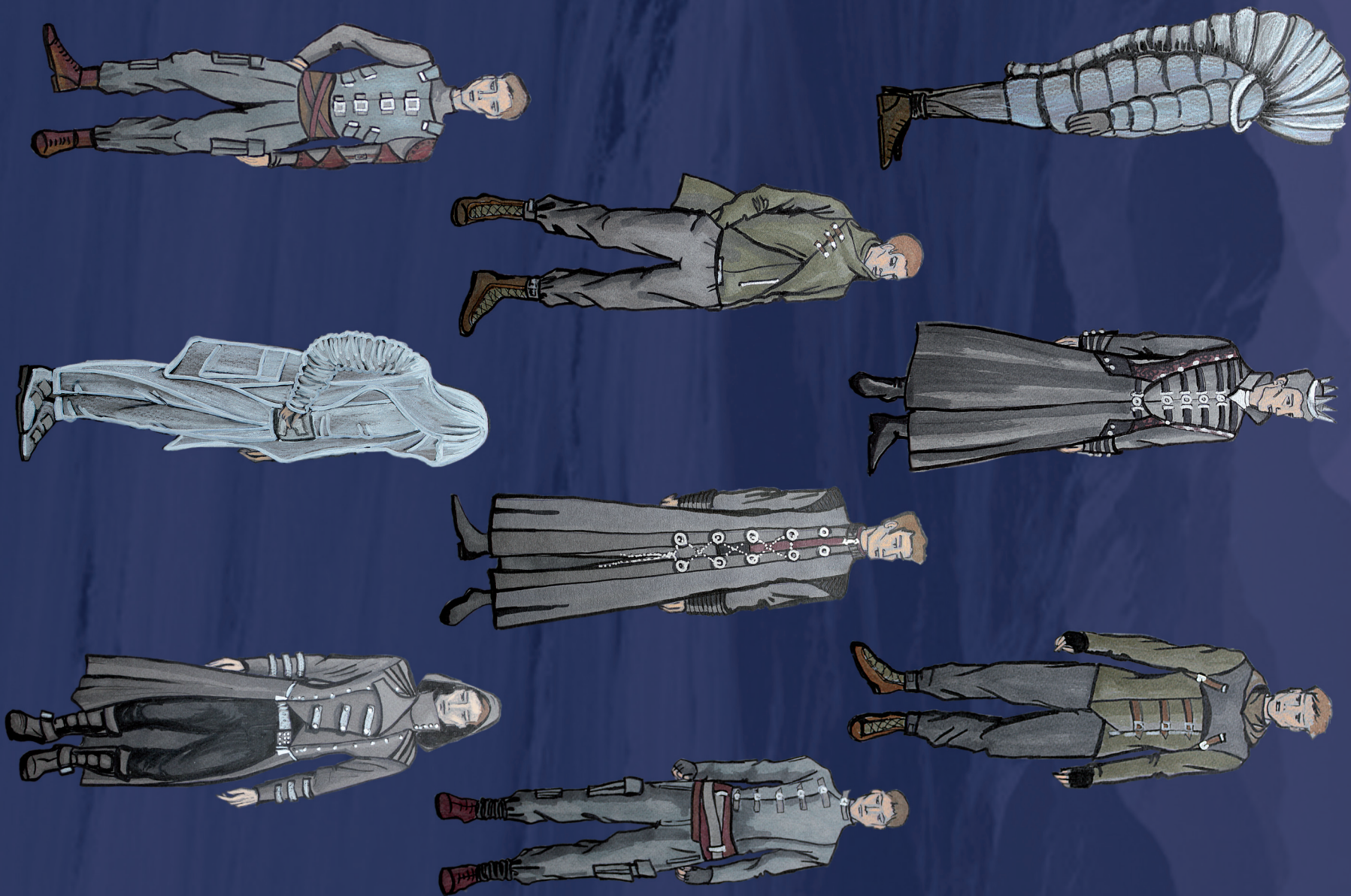
KAROLINA GIBKI – Ofelia
JOLANTA JANUSZÓWNA (gościńnie) – Gertruda
MONIKA WENTA – Marcellus, Dworzanin
ALEKSANDER FIAŁEK – Rosencrantz

PIOTR HUDZIAK – Hamlet
JERZY OGRODNICKI (gościńnie) – Francisco, Dworzanin
JERZY PAL – Bernardo, Dworzanin

IRENEUSZ PASTUSZAK – Klaudiusz
TOMASZ PASECKI – Poloniusz
RAFAŁ PIETRZAK (gościńnie) – Guildenstern
KAMIL URBAN – Horacio
TOMASZ WIŚNIEWSKI – Laertes

inspicjent, sufler Aleksandra Stach

PREMIERA 26 MARCA 2017 ROKU, DUŻA SCENA



Dyrektor naczelny – RAFAŁ BALAWĘJDER
Dyrektor artystyczny – JAKUB PORCARI

Główna księgowa – ELŻBIETA POPADIAK
Koordynator pracy artystycznej – WIOLETTA ŁAWNIUK
Sekretariat – JADWIGA PODSADA
Specjalista ds. prawno-kadrowych – MACIEJ WIETRZYK
Kierownik techniczny – JERZY PRZYSTUPA
Kierownik administracji – MONIKA HONKISZ
Pracownia stolarska – TADEUSZ STACH, JÓZEF KIEŁBASA
Pracownia plastyczna – ANDRZEJ KRZYCZMONIK
Pracownia krawiecka – MAŁGORZATA JERZYKOWSKA
Oświetleniowcy – WIESŁAW HABEL, ARTUR RYBSKI
Akustycy – ARTUR WACHOWIEC, ŁUKASZ SZARY
Rekwizytor – STANISŁAW KUTA
Garderobiana – SANDRA TOMCZAK

Charakteryzatorka i garderobiana – KATARZYNA GEORGIEW
Montażystki dekoracji – WŁODZIMIERZ NĘDZA (bygadier),
RYSZARD ADAMIAK, ZDZIŚLAW MAZUR, RYSZARD POCIECHA, KACPER SKRABSKI
Magazyn kostiumów – STANISŁAWA JĘDRZEJEC
Technik ds. bhp, p.poż. – WŁODZIMIERZ NĘDZA

Zaopatrzeniowiec, kierowca – KAZIMIERZ PRYBICZY
Kierownik biura promocji i organizacji widowni – KAROLINA BIAŁAS
Organizatorzy widowni – BERNADETTA CIOCHON, MAGDALENA DRZĄZGA,
MARZENA KIEŁBASA, MAŁGORZATA MIKOS, JERZY MROŹEK
Specjalista ds. wizualizacji i reklamy – MACIEJ SROKA

TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE
ul. A. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów,
sekretariat tel. (14) 688 32 88,
e-mail: sekretariat@teatr.tarnow.pl,
www.teatr.tarnow.pl

REDAKCJA PROGRAMU
Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, grafika/plakat Wojciech Stefaniak,
kostiumy Agnieszka Kaczyńska, skład Maciej Sroka



KULTURA.TARNOW



www.auboszcz.pl

Dzisiaj nauki biblijne są naprawdę na dobrym poziomie, obejmują studia nad językami starożytnymi, archeologię, analizy krytyczno-literackie, semiotykę, wiele innych dyscyplin – szkoda, że ten dorobek, mimo wysiłku biblistów, jakoś nie dociera do powszechnej świadomości.

Dzisiaj tak się często interpretuje religię, jakby wszystko już raz na zawsze zawarte było w Biblii. Ale myślę, że to się łączy z upadkiem poziomu teologicznego. Oczywiście są wybitni teologowie i są mierni, mający jednak przemożny wpływ na działalność duszpasterską, katechetyczną, na poziom dyskursu religijnego w społeczeństwie.

Ja myślę, że religia po to została dana człowiekowi przez Pana Boga, żeby mu jakoś pomóc w tym dramatycznym poszukiwaniu sensu. Może jacyś wybitni filozofowie i uczeni mogą obywać się bez religii, bo sami swoim rozumowaniem dochodzą do jakichś odpowiedzi, ale przeciętny człowiek chyba ma jednak łatwiej, jeśli jest religijny.

Jeśli napotkam problem i on ma takie, a nie inne rozwiązania matematyczne, to nic na to nie poradzę. Nie mam nad tym władzy. To daje mi poczucie tajemnicy, ale nie bezsensu. I wtedy mam wybór: albo przyjąć, że żyję w świecie bezsensownym, bo nie potrafię go zrozumieć, albo że ma on sens, choć dla mnie niezrozumiały. Wybór bezsensu byłby dysharmonią, zgrzytem w zderzeniu z racjonalnością świata. Świat byłby schizofreniczny, gdyby pozostawał racjonalny w swojej warstwie przyrodniczej i irracjonalny w człowieku, który jest szczególną, świadomą częścią przyrody.

Pytanie, czy Bóg stworzył świat, wykracza poza metodę naukową. Ale to nie znaczy, że jest irracjonalne, choć tak uważali naukowcy pozytywiści, dominujący w świecie naukowym gdzieś do lat 70. ubiegłego wieku. Dziś, przeciwnie, wielu uczonych fascynuje, co jest poza obszarem naukowej metody. Tym samym zakładają, że granice racjonalności nie pokrywają się z granicami naukowości, z granicami nauki empirycznej. Zastanawiają się choćby nad tym, że jeśli świat fizyczny tłumaczy się za pomocą praw przyrody, które odkrywamy, to skąd się wzięły te prawa?

Księga Rodzaju, Genesis, to jest kompozycja literacka, a nie podręcznik kosmologii, to jest piękny poemat, zapewne o funkcji liturgicznej, i trzeba go tak tłumaczyć, a nie dosłownie.

My, fizycy, jesteśmy w lepszej sytuacji niż wielu ludzi wykształconych, nawet wykształconych teologów, bo w swojej działalności dotykamy bezpośrednio racjonalności świata. To jest niezmiernie silne doświadczenie egzystencjalne.

W matematyce rozumienie graniczy z oswojeniem się. Z wielowymiarowymi przestrzeniami stosunkowo łatwo jest się oswoić. Ale to oczywiście w niczym nie zmienia odczucia, że matematyka „jest nie z tej ziemi”.

Niski jest też poziom wiedzy religijnej u ludzi, którzy uważają się za wierzących. Często pozostaje jakby zamrożony na etapie przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej, jeszcze w dodatku zniekształcony zapomnieniem. Stąd się bierze takie uproszczone przekonanie, że w Biblii jest wszystko. Jeśli popatrzymy na historię teologii, tak absolutnie nie było. Weźmy starożytność chrześcijańską: były wówczas sławne szkoły biblijne, największa w Aleksandrii, druga w Antiochii i tam obowiązywało tłumaczenie Pisma Świętego alegoryczne, nie dosłowne. Wystarczy przeczytać ówczesne komentarze, choćby pięć pięknych komentarzy św. Augustyna do Księgi Rodzaju. Tam jest zawarta ważna zasada, którą Kościół kierował się potem przez wieki. Augustyn pisze, że jeśli napotkamy w Piśmie Świętym jakieś stwierdzenia, które wydają się sprzeczne z dobrze ustaloną prawdą świecką – nie było wtedy nauki w dzisiejszym pojęciu, ale „dobrze ustalone prawdy” – to mamy obowiązek przyjąć tę prawdę za autentyczną i uznać, że dotychczas źle rozumieliśmy tekst biblijny.